Wł. Gomułka przemawiał na Warszawskiej Konferencji PZPR

Z udziałem Wł. Gomułki obradowała w dniach 1 i 2 bm. VIII Warszawska Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza. Pierwszy dzień konferencji poświęcony został dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Warszawskiego. Dyskusję zagaił I sekr. KW PZPR — W. Titkow.

Najwięcej mówców wypowiadało się na temat pracy partyjnej w warszawskim przemyśle, omawiając szeroko proces porządkowania gospodarki zakładów przemysłowych, wprowadzania nowych norm, likwidowania dysproporcji płacowych itp.

W godzinach popołudniowych drugiego dnia obrad uczestnicy VIII Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki. W obszernym, półtoragodzinnym przemówieniu,

(Dokończenie na str. 2)

ZE ŚWIATA

● PARYŻ. Naczelny dowódca wojsk NATO w Europie, gen. Norstad, zapowiedział na konferencji prasowej w swej siedzibie pod Paryżem, iż w ciągu przyszłego roku utworzone być mają wielonarodowe szturmowe siły zbrojne bloku północno-atlantyckiego, wyposażone zarówno w broń zwykłą jak i nuklearną.

● TOKIO. Jak donoszą z Pusanu (Korea południowa), w mieście tym wybuchł w środę pożar w fabryce gumy. Według pierwszych doniesień, 88 osób spłonęło tywsem. Większość ofiar to młode kobiety.

Stop! Poznajesz ich?

Hans Speidel — Adolf Heusinger — Helmut Heye — Bernhard Rogge

◆ O ICH PLANACH ◆ O BUNDESWEHRZE znajdziesz wiele faktów w „MAGAZYNIE NIEDZIELNYM"
PAMIĘTAJ! „Magazyn Niedzielny" będzie bardzo ciekawy!

Wiosna nie czeka!

● Remonty maszyn i sprzętu rolniczego — trwają

● »Ursusy« i »Zetory« bez części zamiennych

ZALEDWIE trzy tygodnie dzieli nas od kalendarzowej wiosny. Dla rolników rozpoczyna się okres wytężonej pracy. Na skutek opóźnień w ozimych zasiewach niezbędne stało się rozszerzenie areału upraw roślin jarych. Od sprawnego przygotowania maszyn i sprzętu zależy w dużej mierze powodzenie wiosennej kampanii siewnej.

Jak wygląda stan gotowości i remont maszyn w naszym województwie? Na to pytanie udzielił odpowiedzi dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa tow. **Kielisz.**

Załogi POM-ów i warsztatów naprawczych przygotowały do dyspozycji chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielni produkcyjnych 150 traktorów „Ursus", 102 „Zeto-

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Cena 50 gr.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XI. Nr 63 (3379) KIELCE, CZWARTEK, 3 MARCA, 1960 R.

Rozszerzone Plenum WK FJN zainaugurowało obchody 1000-lecia w Kielecczyźnie

W DNIU wczorajszym w WDK w Kielcach odbyło się posiedzenie rozszerzonego Plenum Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu, w którym wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, władz terenowych i działacze oświatowi. W prezydium zasiedli m. in. przew. Prez. WRN Czesław Domagała, sekretarz KW PZPR Marian Madej, prezes WK ZSL Roch Kostrzewa, docent Jan Pazdur i inni.

Sesję zagaił przewodniczący WK FJN Rudolf Szura, który wygłosił następnie referat pt. „Front Jedności Narodu u progu Tysiąclecia".

W referacie podkreślono ogromne znaczenie czynów społecznych, a zwłaszcza patriotycznej postawy naszego społeczeństwa wobec hasła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „Tysiąc Szkół na 1000-lecie".

(Dokończenie na str. 2)

Zielona droga dla techniki

ZAGADNIENIA postępu technicznego, rozwój mechanizacji i ruchu racjonalizatorskiego w zakładach przemysłowych są obecnie w centrum uwagi robotniczych załóg naszego województwa. W fabrykach i kopalniach rozpoczęły się, względnie trwają przygotowania do ropoczęcia dyskusji nad planami rozwoju postępu technicznego. Odbywają się już narady członków stowarzyszeń technicznych zrzeszonych w NOT. Obserwuje się znaczną aktywizację ruchu racjonalizatorskiego, klubów techniki itd.

„STASZIC"

W szybie pracuje sprężone powietrze

OSTATNIO w kopalni piorytu „Staszic" w Rudkach odbyła się narada członków Stowarzyszenia NOT poświęcona sprawie postępu technicznego. Wielu inżynierów i techników górników wystąpiło na naradzie z konkretnymi projektami dalszej mechanizacji prac w kopalni. Zgłoszono 30 wniosków. Dotyczą one m. in. rozwiązania zagadnienia transportu wewnątrzzakładowego, mechanizacji niektórych pracochłonnych stanowisk pracy, lepszego wykorzystania sprzętu, który już w tej chwili dysponuje kopalnia itd.

Jak poinformował nas dyrektor „Staszica" tow. Wrona — już zabrano się tam do realizacji zgłoszonych wniosków. M. in. zastosowano sprężone powietrze do wypychania wozków do klatek w szybach. Sprowadzone urządzenie doskonale zdaje egzamin. Kieruje nim tylko jeden człowiek. Do tej pory przy wypychaniu wózków była zatrudniona grupa kilku robotników. Warto dodać, że ostatnio w ramach mechanizacji prac górniczych sprowadzono do „Staszica" specjalną koparkę kubełkową do tzw. podpoziomowego kopania piachu. Koparka ta zastępuje pracę kilkunastu osób.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Nr 2 W KIELCACH

Racjonalizatorzy

W MIEJSKIM Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Nr 2 w Kielcach pracownicy obsługi kotła asfaltowego KB-1800 — Henryk Sitlej, Władysław Korba i Stefan Garbat zaproponowali kierownictwu przedsiębiorstwa zmianę konstrukcji palenisk obsługiwanego przez nich kotła. Doszli do wniosku, że po dokonaniu niewielkich przeróbek można zamiast ropą opalać kocioł olejem pędnym. W efekcie obniży to o 50 proc. koszt paliwa. Zezwolono im na dokonanie zmian w konstrukcji kotła. Przeprowadzone ostatnio próby z przerobionym paleniskiem wypadły pomyślnie.

„ARMATURY"

Twórcy nowej metody docierania mechanicznego siedlisk

GRUPA inżynierów działu technologicznego Zakładów Budowy Przewodów i Armatury w Kielcach pod kierownictwem inż. Domagały opracowała ostatnio nową metodę docierania mechanicznego siedlisk (grzyba w zaworach). Do tej pory w naszym przemyśle budującym zawory na wyższe parametry, wysokie rodzaje siedlisk docierano ręcznie. Nowy pomysł polega na wprowadzeniu specjalnych docieraczy żeliwnych i past ściernych o różnej ziarnistości m. in. na wiertarkach.

Przez wprowadzenie tego mechanicznego docierania skrócony zostaje o 4,5 czas każdej operacji. Tę nową metodę zastosowano ostatnio w „Armaturach". W skali rocznej przyniesie ona zakładowi ponad 51 tysięcy zaoszczędzonych roboczogodzin.

Jedna sortołamiarnia i pięciokrotny wzrost wydajności pracy w „Kowali"

OSTATNIO w kamieniołomie „Kowala" w Silikowej oddano do eksploatacji pierwszą w Polsce prototypową sortołamiarnię do kamienia wapiennego. O tym, że prototyp udał się znakomicie naszym konstruktorom świadczy fakt, że niemal pięciokrotnie wzrosła tu wydajność pracy. Do tej pory na jednego robotnika przypadało w kamieniołomie wydobycie 2.400 kg kamienia. Obecnie wydajność pracy przy sortołamiarni przekracza 10 ton.

ZAKŁADY METALOWE W SKARŻYSKU

O technice dyskutuje cała załoga

CIEKAWĄ dyskusję na temat postępu technicznego zainicjowała na swoich łamach gazetka zakła-

(Dokończenie na str. 2)

Polska delegacja rządowa powróciła z NRD

2 bm. powróciła do Warszawy, po kilkudniowym pobycie w NRD, polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza. Brała ona udział w uroczystościach otwarcia Wiosennych Targów Lipskich, w których — jak wiadomo — uczestniczy Polska.

W czasie pobytu delegacji zakończone też zostały rozmowy dotyczące wymiany towarów między Polską i NRD w latach 1961 — 65.

VI MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. FR. CHOPINA

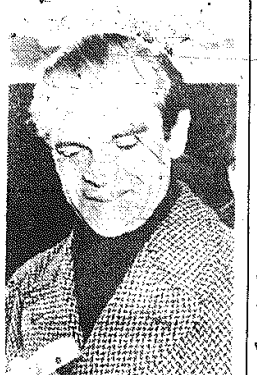

W dniu 1 marca br. przybył do Warszawy Witold Małcużyński. Weźmie on udział w pracy jury Konkursu.

CAF — fot. Langda

Z pobytu min. Kreisky'ego w Polsce

Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie ministra Kreisky'ego wita minister Adam Rapacki. CAF — fot. Czarnogórski

2 bm., w drugim dniu pobytu w Polsce ministra spraw zagranicznych Austrii dra Bruno Kreisky'ego rozpoczęły się rozmowy w MSZ.

★ ★ ★

W godzinach południowych goście austriaccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie w przeszło godzinnej przejażdżce samochodami goście zwiedzili Warszawę.

★ ★ ★

Po południu 2 bm. prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Austrii dra Bruno Kreisky'ego, sekretarza stanu w austriackim MSZ, posła do parlamentu prof. dra Franza Gschnitzera wraz z towarzyszącymi im osobami.

Ze sportu

Sensacyjny wynik Tracza

WARSZAWA. W Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie Warszawa — Białoruś, w których startował przebywający w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich — najlepszy nasz pływak Jerzy TRACZ. Płynąc na dystansie 400 m Tracz wykazał znakomitą formę i w efekcie uzyskał rewelacyjny rezultat — 4.33,2. Wynik jest rekordem Polski seniorów (poprzedni należał do Gremlowskiego i był o 6 sek. gorszy) oraz jednym z najlepszych rezultatów europejskich w bieżącym sezonie. OCZYWIŚCIE TAKI WYNIK — TO PEWNY PASZPORT DO RZYMU!

Chruszczow przybył do Kabulu

DELHI PAP. W godzinach przedpołudniowych przybył do stolicy Afganistanu — Kabulu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na lotnisku dostojnego gościa powitał premier Afganistanu Daud w towarzystwie członków rządu i przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego kraju.

Nikita Chruszczow spędzi w Afganistanie 2 dni. Jest to ostatni etap podróży szefa rządu radzieckiego po krajach Azji.

Przed odlotem z Kalkuty, gdzie zatrzymał się na jeden dzień w drodze powrotnej z Indonezji, Nikita Chruszczow spotkał się we wtorek wieczorem jeszcze raz z premierem Indii Nehru i odbył z nim 45-minutową rozmowę.

Przelatując nad granicą Indii, Nikita Chruszczow przesłał z pokładu samolotu do premiera Nehru i prezydenta Prasada depeszę, w której dziękuje im i całemu narodowi indyjskiemu za okazaną gościnność.

Po trzęsieniu ziemi w Agadirze

Jedno z najpiękniejszych miast Maroka zamieniło się w kupę ruin i zgliszcz

Liczba rannych i zabitych wynosi 8 tys.

PARYŻ PAP. Według ostatnich depsz, liczba zabitych w Agadirze wynosi 3 tys., a rannych ponad 5 tys. osób.

Agadir liczył 50 tys. mieszkańców, z tego 35—40 tys. znalazło się bez dachu nad głową.

Jedno z najpiękniejszych miast Maroka zmieniło się w ciągu dziesięciu sekund w kupę ruin i zgliszcz. W środę rozpoczęto pospieszne grzebanie zwłok z obawy przed epidemią.

Obecnie wszyscy prawie mieszkańcy Agadiru zostali ewakuowani. Miasto otoczone jest namiotami, samochodami zamienionymi na tymczasowe mieszkania i naprędce postawionymi szałasami. Z wszystkich stron nadchodzi pomoc. Oddziały saperów starają się przede wszystkim naprawić kanalizację, doprowadzić wodę i światło do miasta.

Według sejsmologów francuskich, w okolicach Agadiru istnieje niebezpieczeństwo ponownych wstrząsów tektonicznych.

Na zdjęciu: Przed listą z wynikami I etapu Konkursu.

CAF — fot. Baracs

PRZYPOMINAMY!

że oryginalną komedię produkcji polskiej

pt. „TYSIĄC TALARÓW"

Reż. St. Wohla

WYŚWIETLA OBECNIE

Kino „Bajka" w Kielcach

● Wśród wielu znanych aktorów występują w zabawnych sytuacjach — **Barbara Kwiatkowska, Edward Dziewoński, Aleksander Dzwonkowski, Bronisław Pawlik i Jarema Stępowski.**

■ Film ten mogą oglądać widzowie począwszy od lat 10.

247-k

Wł. Gomułka przemawiał na Warszawskiej Konferencji PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

I sekretarz KC PZPR poruszył najważniejsze zadania, jakie stoją przed partią w dziedzinie dalszego porządkowania gospodarki w zakładach pracy, podnoszenia wydajności, rewizji norm oraz kwalifikacji kadr. Wł. Gomułka odpowiedział również na niektóre problemy wysunięte w czasie dyskusji, omawiając przy tym konkretne zadania stołecznej organizacji partyjnej.

Podczas popołudniowych obrad na konferencję przybyła delegacja Włoskiej Partii Socjalistycznej z przewodniczącym delegacji Francesco de Martino, bawiąca w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR. Goście włoscy wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR. Władysław Gomułka przekazał delegacji Włoskiej Partii Socjalistycznej pozdrowienia od Komitetu Centralnego PZPR oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra włoskiej klasy robotniczej.

Następnie konferencja przyjęła uchwałę wytyczającą zadania warszawskiej organizacji partyjnej, wybrała członków i zastępców Komitetu Warszawskiego oraz Komisję Rewizyjną.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu KW wybrano I sekretarzem KW Walentego Titkowa i sekretarzy: Stefana Harasimowskiego, Józefa Kurleja, Zygmunta Szymaniaka i Zenona Wróblewskiego.

Rozpoczął się drugi etap VI Konkursu Chopinowskiego

2 bm., w Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczęły się przesłuchania II etapu VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Tego dnia w jury Konkursu zasiedli przybyli ostatnio do naszej stolicy znakomici pianiści i pedagodzy, którzy z różnych przyczyn opóźnili swój przyjazd: Stefan Askenase (Belgia), Nadia Boulanger (Francja), Harold Craxton (Anglia), Henri Gagnebin (Szwajcaria), Magda Tagliafero (Brazylia) oraz Witold Malcużyński.

Należy przypomnieć, iż warunkiem dopuszczenia do ostatniego etapu konkursu będzie uzyskanie przez uczestnika — w obecnym etapie — 18 punktów.

Na porannym przesłuchaniu pierwszego dnia II etapu wystąpili: Georg Asmanov (Bułgaria), Emmy Behar (Bułgaria), Rudolf Bernatik (Czechosłowacja) i Michel Block (Meksyk). Na widowni w przerwie i w kuluarach Filharmonii znajdowali się liczni uczestnicy konkursu. Wielu młodych muzyków, którzy nie przeszli do II etapu pozostało w Polsce, aby śledzić dalszy przebieg konkursu. Siedmiu z nich — to pianiści zagranicznej polskiego pochodzenia. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną przygotowało dla nich miłą niespodziankę w postaci opłacenia kosztów pobytu w Warszawie do końca konkursu.

Wielu innych muzyków otrzymało — poprzez sekretariat konkursu — propozycje występów w domach kultury i świetlicach zakładowych.

Rozszerzone Plenum WKFJN zainaugurowało obchody 1000-lecia w Kieleczczyźnie

(Dokończenie ze str. 1)

W tej dziedzinie Kieleczczyzna wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w naszym kraju.

Poważne znaczenie w obchodach Tysiąclecia mieć będą badania naukowe, archeologiczne w rejonie Wiślicy i w Sandomierzu.

WK FJN planuje zorganizować sesję Kieleckiego Towarzystwa Naukowego poświęconą pierwotnej technice wytopu żelaza oraz ogólnopolską konferencję naukową z udziałem pracowników PAN na temat Zagłębia Staropolskiego.

W związku z 20-leciem PRL planuje się również zorganizowanie konferencji naukowej poświęconej ruchom niepodległościowym związanym z rocznicą ks. Sciegiennego.

W dalszych planach przewiduje się rozwój badań postępowych prądów społecznych takich jak arianizm, husytyzm i inne.

Obok wielu ciekawych wydawnictw w latach obchodów 1000-lecia w Kieleczczyźnie zorganizowane będą wystawy „Wiślica mówi", „Wybitni ludzie Kieleczczyzny", „Sztuka ludowa województwa kieleckiego", „Zabytki historyczne regionu" i inne.

Program obchodów obejmuje również jubileusz poszczególnych miejscowości w Kieleczczyźnie jak np. 700-lecie Opoczna, uroczystości ku czci Kolberga w Przysusze itp.

Wszystkie te uroczystości związane będą ściśle z aktualnymi potrzebami gospodarczymi, które będą trwałym wkładem w uczczenie Tysiąclecia.

Tym właśnie sprawom poświęcony był drugi referat wygłoszony przez kuratora Okręgu Szkolnego Zygmunta Pawelczyka. Omawiając akcję budowy szkół w naszym województwie, kurator Pawelczyk powiedział, że w roku ub. na SFBS wpłynęło 79 mln 720 tys. zł w środkach finansowych i robociźnie.

Plan na rok 1960 przewiduje zebranie 58 mln 79 tys. złotych tylko w środkach finansowych. Plan zbiórki pieniężnej za rok ub. wynosił 56 mln 300 tys. złotych.

Są to sumy wymagające wielkiej mobilizacji wysiłków — tym bardziej, że potrzeby w dziedzinie szkolnictwa są olbrzymie.

Jeszcze 620 budynków szkolnych wymaga wymiany, z tego jeszcze 180 szkół mieści się w barakach powojennych, a reszta w wynajętych izbach.

Mimo że nakłady państwowe są coraz większe (z 47 mln złotych w 1956 roku wzrosły do 92 na rok 1960) to jednak fundusze te pozwalają na oddanie w roku zaledwie 40 szkół. To wskazuje na ogromne znaczenie wkładów społecznych dla szybkiej poprawy sytuacji lokalowej szkolnictwa. Dane te nie uwzględniają zresztą potrzeb budowy nowych szkół — szkół specjalnych, zawodowych i innych.

Bogata dyskusja na sesji rozwinęła tezy obydwu referatów precyzując zadania, ukazując rezerwy materiałowe, konieczność wzmożenia propagandy wśród społeczeństwa dla likwidacji zaległości w pewnych grupach społecznych w zbiórce na SFBS.

Zabierając głos na zakończenie dyskusji przew. Prez. WRN Czesław Domagała podkreślił konieczność zwiększenia ofiarności społeczeństwa wobec ograniczonych możliwości inwestycyjnych państwa. Wyrazem rezerw finansowych społeczeństwa może być smutny fakt, że w 1959 r. wydano w naszym województwie na wódkę 1 wina 900 mln złotych (!)

Tow. Domagała podkreślił znaczenie takich akcji jak zadrzewianie, budowa dróg itp.

Zwrócił on również uwagę na niedostateczny jeszcze stan badań naukowych nad historią Kieleczczyzny i słabe zapoznawanie naszego społeczeństwa z historią naszego państwa i Ziemi Kieleckiej.

(lw)

Kurso-konferencja działaczy spółdzielczości wiejskiej w Kielcach

W Kielcach odbywa się trzydniowa kurso-konferencja dla działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, pracujących w radach nadzorczych spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej i warzywniczo-ogrodniczej.

Tematem obrad są obok zagadnień ideologicznych sprawy ulepszenia form i metod pracy samorządu spółdzielczego. W czasie wielogodzinnych dyskusji i wykładów działacze spółdzielczości omówili rolę i zadania samorządu, szukali nowych dróg usprawnienia pracy rad spółdzielczych i komitetów sklepowych w GS-ach, mleczarniach i punktach skupu. Dyskutanci podkreślali konieczność wzmożenia stałych i systematycznych kontroli przez organa samorządu spółdzielczego we wszystkich typach placówek.

W obradach obok członków Prezydium WK ZSL bierze udział przedstawiciel CRS-u Tomasz Nocznicki. Naczelny Komitet ZSL reprezentują: Adam Fijałek i Bolesław Kuźnicz.

B. O.

Zielona droga dla techniki

(Dokończenie ze str. 1)

dowa ZM w Skarżyska „Nasze Słowo". Pierwsi głos zabrali dyrektor techniczny inż. Mieczysław Golus, główny technolog mgr inż. Tadeusz Robak, inż. Henryk Czarnecki i inż. Henryk Skowron. W swoich wypowiedziach poruszają bardzo wiele istotnych spraw interesujących bezpośrednio załogę zakładu. Zapoznają czytelników z planami postępu technicznego, przygotowaniami nowych asortymentów, pracami biura doświadczalno - konstrukcyjnego itd.

Oto fragmenty niektórych wypowiedzi:

Dyr. techniczny inż. Mieczysław Golus: Nasze zakłady mają bardzo śmiałe zamierzenia na przyszłość. Wynikają one z wiary w zdolności naszych młodych konstruktorów. Wyrażam pełne uznanie grupie inżynierów i techników za opracowanie dokumentacji konstrukcyjnej, która pozwoliła wykonać i zmontować u nas pierwsze w Polsce prototypowe arytmometry. Rozpoczęcie produkcji seryjnej tych maszyn będzie wielkim naszym krokiem naprzód w postępie technikii.

Inż. H. Czarnecki, kierownik działu postępu technicznego: Nasz plan postępu technicznego przewiduje uruchomienie w najbliższym czasie 20 nowych asortymentów. Najważniejszą pozycją jest krosno Saurera oraz maszynka do liczenia. Ponadto planujemy modernizację rowerów m. in. wprowadzenie nowego typu roweru męskiego, damskiego, sportowego oraz rozpoczęcie produkcji rowerów dziecięcych. Rozszerzona będzie bardzo znacznie produkcja świetlówek. W naszym planie postępu uwzględniliśmy do roz pracowania 48 różnych zagadnień, które pozwolą polepszyć jakość naszych wyrobów, umożliwią zmniejszenie pracochłonności itd.

Wiosna nie czeka!

(Dokończenie ze str. 1)

ry", 110 kultywatorów, 60 siewników zbożowych, 195 pługów, 51 sadzarek, 45 rozrzutników obornika.

Sporo kłopotów jest z częściami zamiennymi do traktorów. Np. do „Zetora" brakuje 9 różnych części (m. in. tuleje i tłoki cylindrowe, prądnice), a do naszego „Ursusa" brakuje aż 25 różnych części (koła zamachowe, korbowód i ciężarek regulatora, pompy oliwowe, wtryskiwacze kompletne i in.).

Brak części zamiennych wprowadza do pracy warsztatów chaos i bałagan. Dekompletuje się jedne ciągniki, by zdobyć części do innych.

W tej chwili stoi unieruchomionych 39 „Ursusów", 58 „Zetorów" i 4 ciągniki gąsienicowe. Słowem — sytuacja niepomyślna. Centrala Handlu Sprzętem Rolniczym jest zbyt mało operatywna. Przyczyna? Placówki CHSR wolą handlować kompletami maszyn, bo to jest bardziej opłacalne.

Nasi zaopatrzeniowcy z Kieleckiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Rolnictwa odbywają wojaże po całym kraju w poszukiwaniu części.

Nie mniej ważną sprawą jest opryskiwanie drzew owocowych środkami chemicznymi. Ponad 70 tys. drzew czeka na opiekę ze strony „chemików". I tu są kłopoty z aparaturą oraz częściami zamiennymi.

(J. k.)

O aktualnych sprawach wsi mówią przedstawiciele wojewódzkich komitetów ZSL na II Plenum NACZELNEGO KOMITETU STRONNICTWA

W pierwszym dniu obrad II Plenum NK ZSL wystąpili z obszernymi przemówieniami na temat aktualnych spraw wsi i realizacji polityki rolnej w poszczególnych rejonach kraju przedstawiciele 5 wojewódzkich komitetów ZSL.

Poniżej podajemy omówienia tych wystąpień.

Prezes WK ZSL w Krakowie — FRANCISZEK GESSING

Ekonomiczne prawo koncentracji środków, stosowane w innych gałęziach gospodarki narodowej, dopomina się coraz głośniej o zastosowanie go w rolnictwie. Tymczasem w rolnictwie obserwujemy procesy dekoncentracji ziemi, stale postępujący proces rozdrabniania gospodarstw. Dekoncentracja ziemi hamuje zarówno wzrost produkcji rolnej, jak też nie sprzyja poszerzaniu form społecznego gospodarowania.

Na terenie woj. krakowskiego w okresie 8 lat, od 1950 do 1958 r. przybyło 50 tys. gospodarstw, tj. 6.250 gospodarstw rocznie. W okresie ostatnich dwóch lat przybyło nowych 13 tys. gospodarstw, co świadczy o tym, że proces rozdrabniania nie został zahamowany, ale trwa w dalszym ciągu i wykazuje tendencje przyspieszonego wzrostu.

Chłopi z gospodarstw do 2 ha szukają dodatkowych zarobków poza rolnictwem, a znajdując je zaniedbują produkcję rolną. W większości te drobne gospodarstwa zajmują negatywne stanowisko w stosunku do zespołowych form gospodarowania, bo trudno byłoby im pogodzić zespołową pracę na roli z pracą poza rolnictwem. Zachodzi zatem potrzeba szukania sposobów do zahamowania postępującego procesu rozdrabniania gospodarstw.

Przechodząc do sprawy kółek rolniczych mówca podkreśla, że ten ruch społeczno-gospodarczy, jako przejściowa forma organizacyjna ma wszystkie dane do przyspieszenia przebudowy ustroju rolnego w naszych specyficznych warunkach wiejskich. Toteż przewiduje, że te ogromne zadania, które stoją przed kółkami rolniczymi, zostaną w pełni zrealizowane.

Mówiąc o mechanizacji Fr. Gessing podkreśla: Słuszne uchwała II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL postawiła na mechanizację i na uklerunkowanie w tym zakresie Funduszu Rozwoju Rolnictwo. Czy jednak nie dopuściliśmy do zwichnięcia równowagi, do zaniedbania pozostałych kierunków działalności kółek? Czy nie należało wcześniej uderzać w pełną klawiaturę zadań i środków, służących podnoszeniu produkcji rolnej i poszerzaniu społecznych form gospodarowania.

Fr. Gessing wskazuje na występujące objawy biurokratyzowania działalności kółek, na nadmiar instrukcji, sztywność przepisów bankowych, a zwłaszcza ich niezrozumiały język.

Prezes WK ZSL w Lublinie — WŁADYSŁAW GAWLIK

Podobnie jak w woj. krakowskim proces rozdrobnienia na Lubelszczyźnie nie został zahamowany lecz postępuje z roku na rok, czego dowodem jest fakt, że w przeciągu lat 1957 i 1958 przybyło 63.338 nowych gospodarstw.

Dzięki obecnej polityce rolnej nastąpiła wyraźna aktywizacja wsi, wzrosły nakłady inwestycyjne, nastąpił wzrost produkcji rolnej, której poziom dochodzi do średniej krajowej, a w niektórych wskaźnikach wysuwa się na czoło. W ubiegłym roku, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, osiągnięto przeciętną wydajność czterech podstawowych zbóż 16,3 q z ha (8,1 q w 1946 r. i 14 q w 1955 r.). Poważnie wzrósł obszar zasiewu i wydajność roślin przemysłowych — szczególnie chmielu i tytoniu. Gorzej natomiast przedstawiają się plony ziemniaków.

Istnieje nadal dysproporcja między rozwojem produkcji roślinnej a zwierzęcej. Liczba zwierząt na 100 ha użytków rolnych jest zbyt niska. Zwiększenie jej wymaga jednak polepszenia bilansu paszowego.

Pod względem wielkości zbiorów województwo lubelskie zajmuje — w zbożu trzecie miejsce w kraju, w ziemniakach — drugie, w burakach — czwarte, w pogłowiu bydła i trzody — trzecie, w produkcji mleka — trzecie. Inna jest jednak jego sytuacja w skupie. W skupie zbóż i ziemniaków zajmuje piąte miejsce w kraju, w skupie bydła — trzecie, trzody — drugie, mleka — dziewiąte i jaj — pierwsze miejsce w kraju. Poza tym województwo to dostarcza 62 proc. ogólnej ilości chmielu, 85 proc. konopi i 31 proc. tytoniu. Niepokojąca zwłaszcza jest rozpiętość pomiędzy produkcją mleka a jego skupem. Spowodowane to jest brakiem dostatecznej ilości zlewni mleka. W ok. 800 wsiach województwa nie ma zlewni i wsie te nie są objęte skupem.

Gospodarka rolna w województwie jest niedoinwestowana, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak melioracja, elektryfikacja, budownictwo i przetwórstwo oraz budowa dróg.

Hamulcem wzrostu rolnictwa Lubelszczyzny jest niedostateczny rozwój przemysłu przetwórczego. Z wyprodukowanych przez rolnictwo tego województwa surowców, przemysł tamtejszy jest w stanie przerobić 75 proc. buraków cukrowych, 33,8 proc. ziemniaków, 13,7 proc. mleka, 42,6 proc. mięsa. Nie przetwarza się na miejscu w ogóle lnu i konopi. Gospodarka narodowa i rolnictwo Lubelszczyzny ponoszą rokrocznie ogromne straty, powstałe z powodu koniecznych przewozów. Powoduje to m. in. ograniczanie kontraktacji i pozbawia rolnictwo lubelskie pożytecznych odpadów (wysłodki, pulpa, wywary itp.).

Wł. Gawlik mówiąc dalej o planach rolnictwa Lubelszczyzny na okres do 1965 roku stwierdza, że są warunki, aby szybciej iść z postępem na wsi. Mamy wielu dobrych działaczy ludowych — mówi — mamy wiele dobrych kół ZSL, 1.150 kółek rolniczych. Istnieje dobra współpraca na wsi kół ZSL z organizacjami PZPR. Ograniczyliśmy wpływy prywicy społecznej i sekciarstwa. Ta konsekwentna postawa polityczna pozwoliła nadać właściwy kierunek rozwoju pracy na wsi, rozszerzyć jej formy.

Pozyskiwanie zwolenników mechanizacji uzależnione jest przede wszystkim od ofensywnej postawy grupy aktywu na wsi, od świadomości kół ZSL i ich członków, którzy torują drogę nowoczesnej technice na wsi. Agitację przeciwko mechanizacji naszej wsi podejmują szczególnie chłopi bogatsi i kombinatorzy, którzy obawiają się konkurencji i ukrócenia przez kółka wyzysku chłopów, jaki uprawiają oni poprzez wypożyczanie własnych narzędzi rolniczych.

Taktyka wroga polega na wytwarzaniu bierności u chłopów. Dlatego też w wielu wsiach widzimy wyczekiwanie, niepodejmowanie przez chłopów konkretnych zadań na wsi. Druga przyczyna trudności leży w tym, że nie zawsze członkowie naszej partii potrafią odeprzeć różne plotki i publicznie skompromitować demagogów i przeciwników postępu mechanizacji na wsi. Nie zawsze potrafią wykazywać chłopom rzeczywiste oblicze tych ludzi.

Prezes WK ZSL w Bydgoszczy — BRONISŁAW OWSIANIK

Woj. bydgoskie stanowi 6,6 proc. ogólnej powierzchni kraju, natomiast wartość jego towarowej produkcji rolnej wynosi ok. 10 proc. produkcji krajowej. W skupie ważniejszych produktów rolnych w stosunku do powierzchni woj. bydgoskie zajmuje czołowe miejsce.

Np. przeciętna wartość skupu produktów rolnych, roślinnych i zwierzęcych na 100 ha użytków rolnych w skali kraju w 1958 r. wynosiła 230.415 zł, natomiast w woj. bydgoskim — 343.100 zł. Zajmujemy pod tym względem drugie miejsce w kraju po woj. opolskim.

Chcę jednak podkreślić, że plony zbóż pomimo iż są najwyższe w kraju, są w dalszym ciągu, naszym zdaniem, niezadowalające.

Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy?

Ogólnie rzecz biorąc, że wzrostem poziomu kultury rolnej wśród szerokiego ogółu rolników nie jest najlepiej i dlatego mamy nie najlepsze rezultaty w uprawie roli, a więc i w wydajności z hektara.

W walce o zwiększenie wydajności z ha ogromną rolę odgrywa odpowiednie nawożenie gleby. Z tym wiąże się sprawa ilości obornika na 100 ha powierzchni zasiewów. Województwo bydgoskie w tym wypadku jest na 14 miejscu w skali kraju i na 100 ha powierzchni zasiewów przypada 509 ton obornika.

Ważność tego zagadnienia jest przez nas w pełni doceniana, albowiem wiele wysiłków jest skierowanych w tym kierunku, aby ten stan rzeczy zmienić na lepsze. Wysiłek nasz jest więc skierowany na wzrost pogłowia bydła. Pozytywnym zjawiskiem w tym względzie jest fakt, że w ostatnich latach notujemy poprawę w zakresie wzrostu pogłowia bydła, a tempo jego przyrostu, niższe w planie 6-letnim od przeciętnego krajowego, jest obecnie nieco wyższe.

Poziom kultury rolnej jest jednym z decydujących czynników, jeśli chodzi o wzrost produkcji rolnej w ogóle.

W związku z tym, obowiązkiem naszego Stronnictwa jest udzielenie wszechstronnej pomocy w jak najszerszym rozwijaniu szkół przysposobienia rolniczego, prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty. Jak najbardziej słuszne jest dążenie do tego, aby szkoły te w przyszłości weszły w nowy system szkolny na wsi jako 8 i 9 klasa.

Uważamy, że prace nad upowszechnieniem wiedzy rolniczej wśród starszych pozostawiają wiele do życzenia.

Dowodem tego jest fakt, że plan szkolenia rolników w okresie ub. roku w większości powiatów woj. bydgoskiego nie został zrealizowany.

Zarówno wojewódzkie jak i powiatowe związki kółek rolniczych powinny bardziej kontrolować prace podległego im aparatu służby rolnej i niesumiennych pracowników zwalniać. Prezydia rad narodowych też nie mogą pozostawać obojętne na te fakty.

Wiceprezes WK ZSL w Koszalinie — ZDZISŁAW TOMAL:

Od ustalenia zadań w planie krajowym do ich realizacji droga jest — jak wiadomo — daleka i trudna. Opracowania w skali województwa, powiatu mają wprawdzie charakter przybliżenia terenowego, są one konieczne i od ich charakteru, konkretności i realności wiele zależy, jednak decydującym ogniwem jest wieś i gromada.

Fundamentalnym warunkiem sprężystej realizacji programu rolnego jest rzetelna, odpowiedzialna, szczera i codzienna współpraca międzypartyjna. Taka współpraca międzypartyjna tworzy właściwy klimat polityczny, a ten czynnik ma charakter decydujący o powodzeniu wszelkiej pracy, a w pracy na wsi szczególnie. Współpraca ZSL z PZPR układa się dobrze, jest ona coraz żywsza w gromadach i wsiach. Tę współpracę szczególnie wysoko sobie cenimy i dokładamy sił, aby stale się zacieśniała.

Z, Tomala następnie przechodzi do roli gromadzkich komisji kółek rolniczych.

— Trudno dziś ocenić pracę tych komisji — mówi. Robią one praktycznie pierwsze kroki, szukają metod i form pracy. Dla przygotowania GRN do nowych zadań, do inicjowania zamierzeń produkcyjnych w gromadzie zorganizowano w woj. koszalińskim w grudniu ub. roku 3-dniowe konferencje z przewodniczącymi GRN. Szersze przedyskutowanie z przewodniczącymi GRN zadań w rolnictwie okazuje się celowe. GRN-y praktycznie pomogły kadrze technicznej w organizowaniu i przeprowadzaniu poradnictwa, szerzej zaczęły przejawiać inicjatywę w przekazywaniu kółkom gruntów PFZ. Gromadzkie komisje kółek rolniczych weszły obecnie w fazę rozpatrywania wiejskich programów rolnictwa i mają stać się następnie czynnikiem koordynacji i nadzoru jego realizacji.

Coraz wyraźniej, aczkolwiek jeszcze powoli, rysuje się miejsce gromady w realizacji naszej polityki. Gromada wyrasta do roli ogniwa o decydującym znaczeniu. Rolę tę trzeba jeszcze kształtować, dostosować do zwiększonych zadań. Dziś GRN jest jeszcze, niestety, naszym najsłabszym ogniwem. Praktycznie chcąc coś zrobić na wsi trzeba z powiatu iść do poszczególnych wsi, a to nie może być traktowane jako normalny stan.

Na tym tle wyrasta pilna potrzeba ustalenia miejsca agronoma w gromadzie. Obecnie zastanawiamy się nad opracowaniem zadań dla całej służby rolnej na okres wiosenno-letni z takim nastawieniem, aby nasi specjaliści możliwie najczęściej znajdowali się razem z chłopami w czasie prac w polu, aby pomagali im w wykonywaniu opracowanych zimą programów wiejskich.

Prezes WK ZSL w Poznaniu — STANISŁAW ZIMNY:

Omawiając niektóre problemy rolnictwa w Wielkopolsce, St. Zimny znaczną część wystąpienia poświęcił sprawie rozwoju kółek rolniczych. Zwrócił on m. in. uwagę na fakt, iż część kółek niesłusznie ogranicza swą działalność tylko do kręgu członków, nie oddziaływuje na całą wieś.

Następnie mówca zatrzymał się nad sprawą planów gospodarczych opracowanych przez kółka w poszczególnych wsiach. Aby plan taki był należycie przygotowany, trzeba go opierać na realnych warunkach danej wsi, na inicjatywie wyrażanej przez innych chłopów. Część opinii na wsi uważa, że kółka rolnicze realizują swój program według danych odgórnych. Oczywiście pewne kierunki wytyczane są od góry, kontrola nad zużyciem ogromnych sum, które przychodzą na wieś, jest potrzebna. Ale w bezpośrednich sprawach wsi głos trzeba pozostawić samym chłopom.

Byłoby pożyteczne, aby kółko rolnicze, w miarę rozwijania swojej działalności i obejmowania coraz szerszych dziedzin życia wsi, stawało się czymś w rodzaju przedsiębiorstwa, które też skupiało różne przedsiębiorstwa w jakiś zorganizowany sposób.

Następnie mówca zatrzymał się nad sprawami spółdzielczości produkcyjnej. Wiadomo — stwierdził m. in. — iż rozwija się ona na terenie woj. poznańskiego w warunkach mniej więcej takich jak wszędzie. Z zestawień liczbowych wynika, że w województwach bydgoskim i poznańskim ten ruch przejawia obecnie największą żywotność. Istotnie możemy na tym odcinku zanotować ciągłe postępy. Jeżeli stwierdzimy, że na dzień 15 lutego w naszym województwie było 561 spółdzielni i że ogólny areał użytków spółdzielni w woj. poznańskim wynosi 40 proc. w stosunku do krajowego, to wynika z tego, że zespołowe gospodarstwa odgrywają w tym rejonie znaczną rolę.

Wieś idzie szybko ku planowej gospodarce — stwierdził mówca — dając przykład jednego ze wsi w pow. Koło. Jej plan gospodarczy zakłada zbudowanie domu ludowego dużym nakładem pieniędzy i pracy, elektryfikację oraz przeprowadzenie melioracji. Wszystkie te trzy sprawy zespoliły całą wieś zarówno kobiety, jak i mężczyzn, zarówno starych, jak i młodych. Ta indywidualna wieś, złożona z bardzo różnych gospodarstw, bez trudności kupiła zestaw maszyn dla kółka rolniczego. To nie jest żadna specjalny problem dla niej. Jest natomiast problemem rozwój hodowli. Młodzi i starzy wspólnie rozważają, w jaki sposób działać, żeby poprawić stan hodowli.

Zanim ruszą lody...

Dobiegają końca prace związane z przygotowaniem programu robót wodno-melioracyjnych na rok 1960. Z nastaniem wiosny ekipy robotników i inżynierów przystąpią do realizacji projektów, które powstały w biurach w okresie jesienno-zimowym.

Wartościowo, tegoroczne roboty melioracyjne będą wyższe niż kiedykolwiek, bo osiągną sumę około 85 milionów złotych. Zamierza się m. in. wykonać ponad 19 km nowych rowów na gruntach ornych i 432,5 km na łąkach; uregulować 103 km koryt rzecznych; odbudować 46 ha stawów rybnych; zagospodarować systemem pełnej uprawy 1.827 ha łąk. Oto tylko niektóre z rodzajów robót, których łącznie jest jedenaście. Cały plan opracowany przez fachowców z Oddziału Wodnych Melioracji w Kielcach został poddany ocenie członków Rolniczej Rady Naukowo-Technicznej.

Zanim poznamy opinie tych ostatnich, warto scharakteryzować pokrótce sam dokument. Jego autorzy dość krytycznie ustosunkowali się do praktyki stosowanej w latach powojennych. Obok korzystnego zjawiska, jakim niewątpliwie były stale wzrastające środki przeznaczone przez państwo na melioracje — obserwowało się marnotrawienie grosza publicznego na skutek chaotycznego prowadzenia robót i braku troski o efekty ze strony zainteresowanych. Trudno było tolerować w nieskończoność ten stan rzeczy, toteż w roku 1958 została uchwalona ustawa o popieraniu wodnych melioracji. Ustawa i przepisy wprowadzające uregulowały stan prawny i finansowy w tym zakresie, a ciężary z tytułu robót wodno-melioracyjnych zostały odpowiednio rozłożone na państwo i zainteresowanych. Ustawa nałożyła zwiększoną odpowiedzialność na władze i ludzi realizujących prace melioracyjne. Jeśli przedtem żywiołowo podejmowano „inicjatywę terenu" i troszczono się głównie o „finansowy przerób" limitowanych sum — o tyle po wydaniu ustawy zaczyna się zwracać więcej uwagi na końcowe rezultaty przedsięwzięć. O ile to się udaje — inna kwestia. W każdym bądź razie obrany jest słuszny kierunek działania. Mówiąc językiem fachowców, Oddział Wodnych Melioracji zaczął opracowywać kompleksowe plany w oparciu o zlewnie rzek lub zamknięte obszary wymagające regulacji stosunków wodnych. Warto jednak nadmienić, że kompleksowe plany w obecnym ujęciu nie rozwiązują zadań w całości. Dlaczego — powiemy o tym dalej.

W programie robót wodno-melioracyjnych na gruntach ornych przewiduje się tylko odwodnienie przy pomocy rowów otwartych i drenowania. Inaczej na łąkach: chociaż podstawowym rodzajem robót będzie odwodnienie — przewiduje się również nawodnienie (nielicznych wprawdzie) obiektów suchych. Melioracja użytków zielonych stawia przed wykonawcami trudne wymogi: jeśli np. przy drenowaniu gruntów ornych da się zastosować pewien schemat, to w pierwszym wypadku sytuacja się komplikuje. Każdy obiekt musi być rozpracowywany indywidualnie z uwzględnieniem takich czynników jak przepuszczalność gleby, konfiguracja terenu, ilość i jakość napływającej wody itp. Niestety te książkowe prawdy nie zawsze są uwzględniane w praktyce, to też niejednokrotnie i w naszym województwie osiągano po melioracji rezultaty odwrotne do zamierzonych. Na melioracjach spoczywa więc ogromna odpowiedzialność. „Polepszanie" użytków rolnych warunkuje m. in. znajomość teorii i posiadanie długoletniego doświadczenia.

Chodzi o wodę... Tak w skrócie można wyrazić wszystkie zabiegi melioratorów, tych z projektowych biur i tych przemierzających dziesiątki kilometrów w terenie. Właściwe uregulowanie wody w glebie ma sprzyjać rozwojowi kultur potrzebnych w gospodarstwie rolnym. Na łąkach np. rośliny lubią umiar: co szlachetniejsze giną w bagnach i na wydmach. Niestety, wciąż mamy niewiele użytków zielonych, które stanowią wysoce wartościowe obiekty właśnie z przyczyn, o których wyżej mowa. Ogólnie można powiedzieć, że na naszych łąkach znajduje się sporo bezwartościowych roślin, gdyż dla bardziej wymagających brakuje odpowiednich ilości wody. Trudno przy tej okazji omawiać całe zagadnienie stosunków wodnych w Kieleczyźnie. Temat za obszerny i zasługuje na oddzielne omówienie. Niemniej ogólne niedobory wody słodkiej, jakie odczuwamy w naszej gospodarce, coraz wyraźniej dają o sobie znać na użytkach rolnych. Obliczono, że w warunkach woj. kieleckiego (z wyjątkiem niektórych rejonów) dla otrzymania 60 q siana rocznie z 1 ha potrzeba 4.800.000 l wody, co odpowiada opadom w okresie wegetacyjnym w wysokości 480 mm. W naszych warunkach opady są niższe o więcej niż 100 mm, stąd rośliny muszą korzystać ze zwiększonych ilości wody gruntowej. Zasoby tej wody są niewystarczające, toteż szereg obiektów należałoby zasilić z zewnątrz drogą nawodnienia.

W naszym województwie takie wypadki należą do rzadkości. Chociaż w czasie meliorowania obiektów wykonuje się odpowiednie urządzenia — nie spełniają one swej roli. Tu i ówdzie nawadnia się łąki metodą podsiąkową a prawie wcale nie spotyka się nawadniania powierzchniowego, niezwykle korzystnego dla rozwoju roślin. Nawet przy dobrych chęciach ten ostatni system nie może być szeroko stosowany nie tylko ze względu na kosztowne i skomplikowane urządzenia, ale głównie ze względu na niedobór wody. Coraz częściej u nas mówi się (a za granicą stosuje) o systemie deszczowanym. Ma on zalety nawodnienia powierzchniowego i wymaga minimalnego zużycia wody. Jednakże w całej pięciolatce tylko jeden obiekt „Białogon" zamierza się nawadniać tym systemem. Wykorzystane zostaną, przynajmniej w części, ścieki miejskie i przemysłowe z Kielc.

Opracowane projekty i plany melioracyjne wydają się stanowić dobry początek długofalowych przedsięwzięć w tej dziedzinie. Wiadomo, że nie mniej ważne od słusznej koncepcji będzie ustosunkowanie się do niej wykonawców i użytkowników. Jest jeszcze pora, by przed rozpoczęciem prac dopiąć wszystko na ostatni guzik: przygotować kadrę fachowców, sprzęt, materiały i uzgodnić z zainteresowanymi szczegóły planów. To są zadania okresu zimowego, bo z chwilą ruszenia lodów trzeba zabierać się do pracy w terenie.

Omawiany wyżej program melioracyjny oceniony został przez Rolniczą Radę Naukowo-Techniczną. Ta, aprobując go w zasadzie, zwróciła uwagę na niektóre słabe strony planu jak i praktyki melioracyjnej stosowanej dotychczas. Nasi fachowcy powinni skorzystać z niezwykle cennych uwag prof. H. Smólskiej i prof. Ziemnickiego z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych, szczególnie jeśli idzie o sporządzenie projektu generalnego i przeprowadzanie melioracji na glebach erozyjnych. Również poważnie należy potraktować projekt prof. H. Smólskiej dotyczący potrzeby zorganizowania w Kielcach, w maju tego roku, zjazdu melioratorów - naukowców i praktyków. Melioracje wodne ze względu na kosztowne zabiegi i pokładane w nich nadzieje zasługują na większą niż dotąd uwagę u ludzi i władz odpowiedzialnych za rozwój gospodarczy województwa.

WŁ. CHEĆKO

Nie tylko dla kobiet

By ze zdobytych praw korzystać...

GDYBY w 1910 roku rozpisano w Polsce wybory do parlamentu, Róża Luksemburg nie miałaby prawa głosu. Z powodu swej... płci.

Dziś, oczywiście, uważano by w naszym kraju za absurd jakąkolwiek wątpliwość czy Maria Dąbrowska lub tysiące kobiet-lekarek, kobiet-sędziów i prokuratorów lub nawet milony kobiet-żon i matek mogą mieć równe z mężczyzną prawa do udziału w wyborach władz państwowych.

Warto co prawda wspomnieć, że Polska była jednym z pierwszych — obok Anglii i Irlandii — państw kapitalistycznych, które przyznało kobietom prawo wyborcze (w 1918 r.).

A jak jest dzisiaj u nas, w Polsce? Oczywiście, o prawie do wybierania nie ma się co rozwodzić. Warto natomiast przypatrzyć się reprezentacji kobiet we władzach. Oto kilka liczb. Wśród 459 posłów wybranych do Sejmu w 1957 r. jest 19 kobiet, w tym dwie posłanki są z Kieleczyzny. Wśród radnych wszystkich rad narodowych kobiety stanowią 5,8 proc. Wśród członków prezydiów rad narodowych jeszcze mniej — 1,9 procent. Byłoby zbyteczny feminizmem dowodzenie, że ponieważ kobiety to przeszło połowa ludności, także i połowa posłów i radnych powinna nosić spodnice. Faktem jest jednak, że udział żeńskiej połowy narodu w życiu publicznym, w działalności społecznej, mimo że większe niż przed wojną jest na pewno za mały. Jakie są tego przyczyny?

Tylko naiwnym a zaperzonym emancypantkom na przełomie XIX i XX wieku wydawało się, że przyznanie praw wyborczych kobietom samo przez się otworzy złotą erę równouprawnienia kobiet. Organizacje kobiece — te związane z walką klasy robotniczej, których pięćdziesięciolecie działalności obchodzimy w tym roku — traktowały problem równouprawnienia kobiet jako długi i złożony proces związany nierozerwalnie i z równouprawnieniem ekonomicznym, i ze zmianami ustrojowymi, i z postępem wiedzy i techniki, i — co niezmiernie ważne — z przemianami w świadomości społecznej, w społecznych poglądach na temat roli i zadań kobiety.

Nie sugerujmy się niską, niewątpliwie, ilością kobiet-działaczek w Sejmie czy radach narodowych. Pamiętajmy: przed pięćdziesięciu laty chodziło dopiero o przyznanie kobietom obywatelskich i zawodowych praw. Dziś chodzi o konkretną, rzeczową pomoc w wypełnianiu zadań wynikających i z naturalnych obowiązków kobiety, i z tych otrzywistych już i przez nikogo w Polsce nie kwestionowanych praw. Przed pięćdziesięciu laty walka o prawa kobiety toczyła się na ulicznych manifestacjach, w gorących dyskusjach. Dziś walka ta trwa w konkretnej pracy — w pracowniach uczonych, w laboratoriach fabryk, na konferencjach władz oświatowych i służby zdrowia, w działalności milionów pracujących kobiet.

I to jest gwarancją zwycięstwa równouprawnienia pełnego, potwierdzonego praktyką życiową.

B. G.

Stereofoniczny adapter

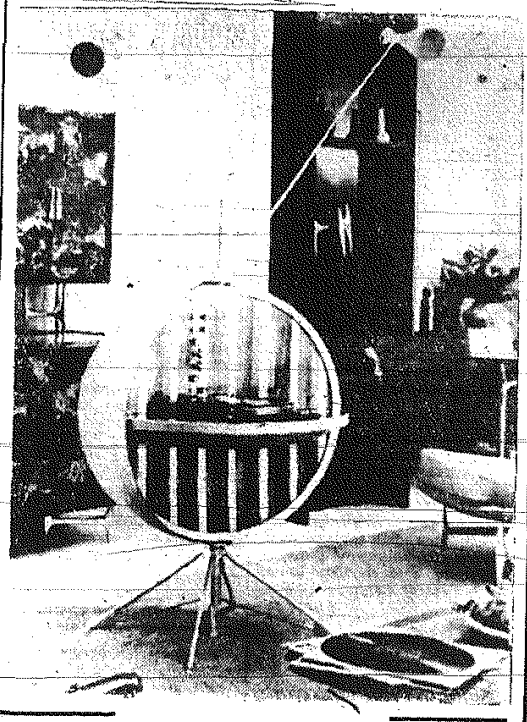

Stereofoniczny adapter z aluminium projektu Lester Beall'a, wykonany przez zakłady aluminiowe w Nowym Jorku.

Fot. — CAF

O Kolbergu

BARDZO rzadko sięga się u nas po wydawnictwa tereny nowe, a szkoda, bo owe najzroślmalsze broszurki, gazetki i jednodniówki są z wielu względów ciekawe. Nie będę mówił o wszystkich, ukazujących się niemal w każdym powiecie gazetkach, chwalę Przysuchę za wydanie czterostronicowej jednodniówki poświęconej Oskarowi Kolbergowi.

Pochwałę należałoby właściwie zacząć od zanotowania faktu, że mieszkańcy Przysuchy, gdzie właśnie urodził się O. Kolberg, sami, z własnej nie przymuszonej woli postanowili uczcić Jego pamięć, powołując specjalny komitet, który przygotowuje się do urządzenia w początkach czerwca br. wielkich uroczystości kolbergowskich. Swojego rodzaju wstęp do tych uroczystości i jedną z form popularyzacji dzieła wielkiego etnografa i miłośnika ludu, stanowi wspomniana wyżej jednodniówka, wydana przez PP PZPR i Oddział Kultury Prezydium PRN w Przysusze, noszącą tytuł — „Kolberg".

Pisemko, aczkolwiek nie rości sobie wielkich pretensji, w mądrym skrócie przedstawia dzieło i osobę Kolberga, informuje w niewielkim artykule o osobie twórcy, zamieszcza wyjątki z poszczególnych tomów „Ludu". Są więc przypowieści z Kieleckiego, zapisana gwarą — kiechda od Ożarowa i Cmielowa, są przysłowia, przezornie zaopatrzone w nuty. Cytaty z „Ludu" wsparto fragmentami wierszy o Kolbergu, pióra Jerzego Ficowskiego.

Zamieszczenie w jednodniówce, gwarą napisanej gadki i wierszy ka B. Wojewódzkiego, wydaje się na pierwszy rzut oka dziełem przypadku. Redaktorom (ale tego już trzeba się domyśleć) chodziło prawdopodobnie o odnotowanie, że jeszcze dzisiaj żyje język z czasów Kolberga, że ważne jest utrwalenie go na piśmie.

Jednodniówka była potrzebna i mimo wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby się nasunąć w trakcie jej wertowania, spełnia określoną rolę. Popularyzuje dzieło i pracę człowieka, który nie (może być zapomniany.

(zn)

Hufiec kielecki nawiązał współpracę z PZGS

Ostatnio, kielecki, powiatowy hufiec harcerski i PZGS zawarły bardzo korzystną dla obu stron umowę.

Hufiec kielecki zobowiązał się, że wszystkie jego drużyny wezmą aktywny udział w zbiórce owocu jarzębiny, bzu czarnego, dzikiej róży oraz różnych ziół leczniczych, razem do 150 ton, w zamian za co otrzymają od PZGS-u łącznie około 300 tys. zł. Za tę sumę zostanie zakupiony dla drużyn — sprzęt obozowy.

W najbliższym czasie drużynowi dokonają rozeznania terenów, poczem PZGS otworzy punkty skupu i zaopatrzy je w niezbędne narzędzia, potrzebne do zbiórki wyżej wymienionych owoców.

L. B.

ZE WSI I MIASTECZEK KIELECCZYZNY...

Nie zabraknie pomysłów?

KAZIMIERZA WIELKA. Gdyby Kazimierz Wielki wstał z grobu, zapewne ogromnie wdzięczny byłby swym rodakom za to, iż pełnym jego imieniem nazwali jedno z polskich osiedli. Ba, „rozszerzono sławę" tego zacnego króla na przyległe sioła, tworząc powiat Kazimierza Wielka.

Król ten nie tylko „budował z kamienia", miłował chłopów, ale szerzył wiedzę wśród obywateli i to z żelazną konsekwencją. W najbliższych latach, w ramach uroczystości Millenium, obchodzone będzie 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na pewno przypomnimy nazwisko pierwszego rektora tej wszechnicy, Stanisława ze Skalbmierza. Tak, proszę państwa, bo nasz Skalbmierz pamięta czasy Bolesława Krzywoustego oraz znakomitego urzędnika i wojownika — Skalbmira vel Skarbimira.

Cały kraj przygotowuje się do uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego. Rada Państwa zaleca, by wszystkie rejony opracowały własną tematykę uroczystości. Sądzę, że nasz powiat, z racji swej historycznej przeszłości — w tym wypadku — winien być pierwszy w naszym województwie. Jest Kazimierza Wielka, Skalbmierz, Stradów, są historyczne Bejsce, Pełczyska a zaraz „za miedzą" Wiślica, Racławice i inne. Nie zabraknie pewnie pomysłowości i szczerych chęci...

(n)

Co czytają mieszkańcy Smerdyni?

STASZÓW. We wsi Smerdyna w powiecie staszowskim dopiero w okresie międzywojennym powstała 3-klasowa szkoła powszechna. Na 1206 mieszkańców przed 1939 r., tylko 3 osoby ukończyły szkołę średnią.

Po ostatniej wojnie kosztem kilkuset tysięcy złotych wieś wybudowała budynek, w którym mieści się szkoła, świetlica wiejska, biblioteka gromadzka i Ochotnicza Straż Pożarna.

Obecnie wieś przy pomocy Inspektoratu Oświaty w Staszowie przystąpiła do rozbudowy tego budynku. Mieszkańcy wsi poza tym mają zamiar zlokalizować izbę porodową z gabinetem dentystycznym w budynku wybudowanym kiedyś przez Państwowy Monopol Tytoniowy, który obecnie stoi pusty, nie wykorzystany.

A oto niektóre liczby obrazujące rozwój kulturalny wsi: 68 osób po wojnie ukończyło szkoły średnie, w tym 10 — rolnicze, 5 osób ukończyło studia wyższe, 10 osób kursy samochodowe. Obecnie do szkół średnich różnego typu uczęszcza 41 osób, 2 osoby studiują na wyższych uczelniach. Mieszkańcy posiadają 32 radioodbiorniki na baterie (przed wojną 1). „Słowo Ludu" prenumeruje i czyta 18 gospodarzy, „Gromadę — Rolnika Polskiego" — 74, „Przyjaciółkę" — 57, „Plon" — 8, „Chłopską Drogę" — 7, „Dziennik Ludowy" — 5, „Trybunę Ludu" — 8, „Sztandar Młodych" — 6, „Słowo Powszechne" — 1.

Biblioteka Gromadzka zorganizowana w 1957 r. posiada 556 książek. Przeważa literatura piękna. Brak natomiast książek rolniczych i dla gospodyń wiejskich. Biblioteka ma 182 stałych czytelników, w tym starszych — 57.

Dużo pracy w upowszechnienie kultury wkłada bibliotekarz i świetlicowy — Czesław Skowron oraz miejscowy aktyw kulturalno-oświatowy.

Cz. Malek

Kpiny czy prawda?

KAZIMIERZA WIELKA. W Nr 43 „Słowa Ludu" z dnia 12. II. rb. zamieszczono notatkę pt. „Drzewo czeka na nabywców", w której Wydział Handlu Prezydium Woj. Rady Narodowej w Kielcach ustosunkował się na pracę Biur Zbytu Drewna przy PZGS-ach (w miesiącu ubiegłym niewiele sprzedały one tarcicy i innych przetworów drzewnych). Notatka ta wprawiła w zdziwienie rolników, bo przecież wiemy, że od 1. I. 60 r. istnieje reglamentowany obrót drewnem. Gromadzkie rady narodowe otrzymują śmiesznie małe przydziały przetartego drewna.

Gromadzka Rada Narodowa w Boszczynku otrzymała przydział 15 m sześc. drewna rozmaitego asortymentu, w tym prawie 25 proc. tak zwanych okorków i drugie tyle drewna nieprzetartego, którego szukać trzeba nie wiadomo gdzie. Czy w takich warunkach i w ramach takiego limitu można zaspokoić potrzeby wsi?

Czy wobec tego Wydział Handlu Prez. WRN nie mógłby zrewidować swego stanowiska i umożliwić rolnikom nabywania — w granicach 0,25 m. sześc. przetartych materiałów, na zaświadczenie GRN?

Zamieszczona notatka wywołała poruszenie wśród chłopów. Przecież nie można dopuścić do tego, by tarcica czy inne drewno zalegały składy PZGS, kiedy jest na nie wielkie zapotrzebowanie.

Oczekujemy wyjaśnienia w tej ważnej dla rolników sprawie.

STANISŁAW DURBAS
Szczekarzów
pow. Kazimierza W.

NASZE opowiadanie

(Ciąg dalszy)

Jechaliśmy szybko równą, jasną drogą wiejską. Przed nami w blasku czerwonych promieni zachodzącego słońca rozpościerały się pola Broads.

Po lewej stronie spostrzegłem sterczące ponad gajem wysokie kominy i maszt flagowy, zdobiący siedzibę sędziego Trevora.

— Mój ojciec dał temu lotrowi posadę ogrodnika — odezwał się mój przyjaciel. — Ponieważ jednak to stanowisko nie odpowiadało mu, uczynił go głównym lokajem. Z tą chwilą cały dom zdany był na jego łaskę. Włóczył się wszędzie i robił co mu się żywnie podobało. Służące skarżyły się na jego pijaństwo i ordynarne obejście. Ojciec podniósł wszystkim płace jako rekompensatę za te przykrości. Ten lotr Hudson brał nieraz łódź i najlepszą strzelbę ojca, aby udać się na „małe polowanie". A wszystko to robił z tak bezczelną, złośliwą i szyderczą miną, że już od dawna nieraz rąbnąłbym go w szczękę, gdyby był moim rówieśnikiem. Powiedz Holmesie! Cały czas starałem się siłą woli opanowywać. Czy nie lepiej jednak było działać energicznie.

Sytuacja coraz bardziej zaostrzała się. Bezczelność tego bydlaka Hudsona stawała się nie do zniesienia. Aż wreszcie któregoś dnia, gdy w mojej obecności ordynarnie odpowiedział ojcu, chwyciłem go za kark i wyrzuciłem z pokoju. Podniósł się siny z wściekłości. Zmierzył mnie jadowitym spojrzeniem. Zawierało ono większą groźbę, niżby mógł wypowiedzieć słowami. Nie wiem co zaszło po tym między nimi, w każdym razie ojciec następnego dnia przysłał do mnie z propozycją, abym przeprosił Hudsona. Oczywiście odmówiłem. Spytałem też ojca, jak może tolerować chamskie zachowanie się tego nędznika wobec siebie i reszty domowników.

— Ach, mój chłopcze — odparł. — Mówisz tak, bo nie zdajesz sobie sprawy, w jakiej znajduję się sytuacji. Ale powinieneś dowiedzieć się o wszystkim, Wiktorze! — Co będzie, to będzie! Pal licho! Ciekawy jestem tylko, czy po tym będziesz nadal przekonany o krzywdzie, jaką spotyka twego biednego ojca — czy też nie?

Był bardzo zdenerwowany. Zamknął się w gabinecie i spędził tam resztę dnia. Widziałem przez okno, jak pisał coś w pośpiechu.

Tego wieczoru myślałem, że nadchodzi wreszcie nasze wyzwolenie. Hudson bowiem oznajmił, że odchodzi. Siedzieliśmy właśnie po obiedzie w jadalni, gdy wszedł Hudson. Był mocno wstawiony.

— Mam dość Norfolku! — powiedział grubym i ochrypłym głosem. — Odwiedzę teraz Mr. Beddoes'a w Hampshire. Zapewne — podobnie jak pan, — bardzo się ucieszy na mój widok.

— Mam nadzieję, Hudsonie, iż nie odchodzisz z urazą? — zapytał ojciec łagodnie i nieśmiało, co w najwyższym stopniu oburzyło mnie.

— Nie otrzymałem jeszcze należnych mi przeprosin! — odparł, patrząc nadąsany w moją stronę.

— Wiktorze! Potraktowałeś tego zacnego człowieka trochę za ostro. Przyznasz chyba? — zwrócił się do mnie ojciec.

— Wręcz przeciwnie! Obaj wykazaliśmy wręcz anielską cierpliwość, znosząc jego wybryki — odparłem. — Takie jest moje zdanie.

— A więc to tak? — warknął — Doskonale, kolego. Jeszcze o tym porozmawiamy!

ARTUR CONAN DOYLE

(VI)

Tajemnica statku „GLORIA SCOTT"

Tłumaczył: Jan Skalny i Jerzy Regawski

Zataczając się, wyszedł z pokoju i w ciągu pół godziny opuścił nasz dom. Po jego wyjeździe ojciec czuł się kompletnie rozstrojony nerwowo. Co noc słyszałem jak chodził po swym pokoju. Wreszcie, gdy zaczął dochodzić do równowagi duchowej, spadł cios.

— Jak to się stało? — spytałem.

— W zupełnie niezwykły sposób. Otóż wczoraj wieczorem ojciec otrzymał list. Widniał na nim stempel pocztowy: z Fordingbridge. Po przeczytaniu listu ojciec złapał się obu rącz za głowę i począł biegać w kółko po pokoju. Robił wrażenie człowieka, który postradał zmysły. Gdy wreszcie udało mi się ułożyć go na kanapie, jedna połowa twarzy wraz z powieką i ustami wykrzywiła się w jakimś dziwnym grymasie. Zwykła oznaka ataku. Wiedziałem o tym dobrze. Niezwłocznie przybył dr Fordham. Razem położyliśmy ojca do łóżka. Porażenie jednak postępowało dalej. Był ciągle nieprzytomny. Wątpię, abyśmy zastali go jeszcze przy życiu.

— Ależ to okropne, Wiktorze! — zawołałem. — Cóż mógł jednak zawierać ten list, iż wywołał tak straszny atak?

— Nic! W tym właśnie tkwi zagadka. Zupełnie zwykłe i nawet śmieszne zawiadomienie! Oh! Mój Boże! Stało się to, czego się obawiałem.

(C. d. n.)

C.K.

CZWARTEK,
3 MARCA, 1960 R.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATRY:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO – „Makbet" – Szekspira – premiera, godz. 19.15.

KINA:

„MOSKWA" – „Piękna młynarki" – prod. włoskiej, kolorowy – panoramiczny, dozwolony od lat 16. Godz. 16.00, 18.15 i 20.30.

„BAJKA" – „1000 talarów", prod. polskiej od lat 10, godz. 15.45, 18.00 i 20.15.

„WARSZAWA" – godz. 11.30 – „Niezwykła podróż" – bajki; godz. 13.30 „Celuloza" – prod. polskiej, od lat 14; godz. 15.30 i 20 „Morderca mimo woli" – prod. japońskiej, od 18 lat.

„ROBOTNIK" – „Małe dramaty" – prod. polskiej, od 12 lat, godz. 17 i 19.

„SATELITA" – godz. 14.30 i 16.30 „Książę i krawiec"; godz. 18.30 „Pod pręgierzem" – prod. jugosłowiańskiej, od 14 lat.

„SKAŁKA" – „Stworzenie świata" – prod. czeskiej, od 18 lat; godz. 17 i 19.15.

„PRZYJAŹŃ" – godz. 15.30 „Życie gwiazd"; godz. 17 „Symfonia Leningradzka", od lat 12; godz. 19 „Ostatni strzał" – prod. polskiej, od 18 lat.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE

WYSTAWA reprodukcji impresjonizmu francuskiego i stałe zbiory Muzeum, oraz wystawa prac uczniów Liceum Technik Plastycznych.

WDK – Wystawa fotograficzna: „Kieleccyzna wczoraj i dziś".

FOTOPLASTIKON – ul. Sienkiewicza 45 – „Holandia".

FOTOPLASTIKON – Plac Partyzantów 6 – „Alpy Bawarskie".

APTEKI:

Apteka Nr 107 – ul. Sienkiewicza 15 – dyżur nocny.

TELEFONY:

07 – Pogotowie milicyjne
08 – Straż Pożarna
09 – Pogotowie Ratunkowe
38-97 – Pogotowie Gazowe
36-40 – Pogotowie Wodociągowe

Salon motoryzacyjny

W dziale części samochodowych.

Warto dodać, że całe urządzenie sklepu (lady, gabloty itp.) wykonali uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Kielcach.

Rzemieślnicy uważają że wyższa uczelnia powinna stanąć w Kielcach

Wczoraj o godz. 8 w Kielcach przy ul. Buczka 37/39 został otwarty salon motoryzacyjny „Motozbytu". Jak nas poinformował dyrektor łódzkiego biura „Motozbytu" mgr Piechut – salon ten będzie prowadził sprzedaż ogumienia, akumulatorów i innych części do samochodów krajowych i zagranicznych jak „Warszawa", „Skoda" (wszystkie typy) „Wartburg", „Moskwicz" oraz motocykli „BK", „IFA", „Iż", „Junak", „Jawa", „BMW", „SHL", „Osa".

Nowej placówce motoryzacyjnej wypadałoby życzyć stałego takiego zaopatrzenia jak w dniu otwarcia.

Rzemieślnicy branży skórzanej z Kielc oraz powiatów kieleckiego i włoszczowskiego, zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Skórzanych – na Walnym Zgromadzeniu w dniu 23 lutego 1960 roku opowiedzieli się jednogłośnie za zlokalizowaniem projektowanej uczelni wyższej w Kielcach – centralnym ośrodku dla całego województwa.

Uczestnicy Zgromadzenia zadeklarowali w miarę swoich możliwości pomoc przy budowie tej uczelni.

Uwaga niebezpieczeństwo!

W Kielcach nierzadko gaz płynny w butlach używa się jako paliwo w gospodarstwie domowym względnie do ogrzewania pomieszczeń. Instaluje się te butle w sklepach między skrzyniami ewentualnie w pobliżu stosów papieru i co najgorsze za zgodą pracowników odpowiedzialnych za bhp. Groźbę wybuchu powiększa niefachowa i niezgodnie z przepisami wykonana instalacja. Łączy się bowiem butle z instalacją przy użyciu zwykłego węża gumowego, a w najlepszym wypadku – tworzywa sztucznego, nie wytrzymałego na ciśnienie.

Przedwojenne przepisy o transporcie, magazynowaniu i użytkowaniu gazu płynnego zabraniały ustawiania butli z gazem w pomieszczeniach mieszkalnych, klatkach schodowych, przedsionkach i przejściach. Butle ustawiane tylko na zewnątrz budynku musiały być specjalnie zabezpieczane.

Należałoby więc natychmiast likwidować lekkomyślnie rozrzucone po mieście „miny" i zrewidować koncesje udzielane nieodpowiedzialnym handlowcom.

Dla przestrogi przypomnę chociażby wypadek z roku 1930 w Gdyni, kiedy to na skutek nieostrożnego obchodzenia się z gazem płynnym wyleciał w powietrze gmach PZUW.

Pierwszy w Kielecczyźnie klub kobiet

Z inicjatywy Miejskiego Zarządu LK w Kielcach powstał pod koniec grudnia ub. roku klub kobiet, Mieści się on w małym pokoiku przy ul. Słowackiego. Jest to placówka towarzysko-kulturalno-oświatowa. Do tej chwili trudno jeszcze było ustalić jakiś zdecydowany kierunek jego działalności gdyż do świadczenia w pracy klubów kobiecych są w naszym kraju jeszcze bardzo skromne.

Obecnie w klubie odbywają się kursy, mające na celu przygotowanie dziewcząt do roli przyszłej gospodyni. Odbyło się także spotkanie z Heleną Bielajewa. Raz na tydzień w klubie gromadzą się amatorki śpiewu, które pod kierunkiem prof. Trębickiej uczą się pieśni radzieckich.

Plany klubu są ambitne. Przewidziano w nich m. in. pogadanki na tematy interesujące kobiety jak: wychowanie dzieci, świadome macierzyństwo, zagadnienia prawne itp. Będą też organizowane ciekawe wystawy, imprezy, spotkania, kursy.

Wiele różnych form pracy można zastosować w klubie mimo iż szczupłość lokalu ogranicza ilość osób korzystających z jego działalności.

DKF przy SDP

Zawiadamia swych członków, iż w dniu dzisiejszym będzie wyświetlany film produkcji włoskiej pt. **„Czerwony sygnał"**.

Projekcja jak zwykle w kinie „Warszawa", początek o godz. 17.45.

Składki przyjmuje się do godz. 17.

W tym roku

PRZEBUDOWA ULIC HUSARSKIEJ I HOŻEJ ORAZ PLACU PARTYZANTÓW

Chodniki i jarzeniowe oświetlenie

Mieszkańców Kielc kochających swoje miasto cieszy każda nowa ulica. W tym roku przybędzie ich znowu kilka. Na ten temat rozmawiamy z inż. inż. Nowakowskim i Hordziejewiczem z Prezydium MRN.

11 lutego br. MRN zdecydowała w specjalnej uchwale przebudować w tym roku kilka ulic. Całkowitej przebudowie ulegnie jedna z głównych ulic w dzielnicy Baranówek – ulica Husarska. Zaczęły się już tam prace przygotowawcze. Ulica uzyska nawierzchnię asfaltową, oczywiście przyzwoite obustronne chodniki i porządne oświetlenie zarowe. Na odcinku tej ulicy od ul. Sobieskiego do Sportowej ułoży się brakujący odcinek rurociągu wodnego i podłączy do posesji. Jak twierdzi inżynier Hordziejewicz przy przebudowie nie tylko zresztą ulicy Husarskiej można zaoszczędzić sporo pieniędzy. W jaki sposób? Zamiast układać podkład pod asfalt z drogiego kamienia i przeznaczyć na te prace sosunkowo dużo czasu, można usypać cement wymieszany z odpadami wapienia i dopiero na tę podkładkę lać asfalt. Najprawdopodobniej Miejski Zarząd Inwestycji dołoży starań, aby ten projekt zrealizować. Przy tej okazji warto przypomnieć, że jeszcze w roku ubiegłym mieszkańcy Baranówka zobowiązali się nawet w specjalnym piśmie do Prezydium MRN wziąć udział w przygotowaniu wykopu pod wodociąg. Pomoc ta będzie już wkrótce potrzebna.

Nawierzchnię z brukowca uzyska ulica Hoża. Do całkowitego uzbrojenia tej ulicy poza kanalizacją sanitarną i burzową brakuje wodociągu. Na razie nie ma na to pieniędzy. Dlatego też z jednej strony ulicy usypie się chodnik żużlowy. Później można będzie zrobić wzdłuż niego wykop i ułożyć wodociąg.

„Złoty rok" nadszedł także dla Placu Partyzantów. Tu przeprowadzi się generalny porządek. – na powierzchni i pod powierzchnią. Przede wszystkim trzeba będzie wymienić całkowicie zniszczoną już sieć wodociągową i kanalizacyjną, ułożyć gazociąg, odwodnić część placu, (tę od strony „Delikatesów"). Na wierzchnia będzie asfaltowa. Przebudowie ulegnie także środkowa część placu. Na specjalną uwagę zasługuje tu nowoczesne oświetlenie jarzeniowe. Lampy będą miały kształt owalnych kloszy ze specjalnego szkła ustawionych na metalowych podpórkach. Takie samo oświetlenie uzyskają skwer im. Żeromskiego i aleja wzdłuż Silnicy na odcinku od 1 Maja do ul. Solnej.

Ulica Marchlewskiego na odcinku od ul. Międzyszkolnej do osiedla obok Kadzielni uzyska chodnik jednostronny. Nowy chodnik ułoży się także na odcinku ul. 1 Maja od wiaduktu do ul. Częstochowskiej (na tym odcinku WZDP zrobi nawierzchnię asfaltową). Na ul. Częstochowskiej jest wp[illegible]dzie asfalt ale brakuje chodnika. Będzie w toku bieżącym. Nowe chodniki uzyskają ul. Ściegiennego na odcinku od ul. Krakowskiej do Spokojnej i ul. Krakowska na odcinku od ul. Ściegiennego do przejazdu.

(am)

Odcięci od miasta

Mieszkańcy nowego osiedla przy ul. Wojska Polskiego czują się odcięci nie tyle może od świata co od miasta. Powód? W okolicy nie ma telefonu – nawet automatu w budce. W związku z tym pilne wezwanie np. lekarza, milicji itp. jest nie lada problemem.

Nie podoba nam się...

... że w dniu 29 lutego br. w sklepach MHM w Kielcach pojawiły się niektóre wyroby wędliniarskie nie zachęcające bynajmniej swoim wyglądem do ich spożywania. Tzw. czerwony salceson wyglądał... jakby go skąpano we krwi. Do sklepu MHM przy ul. Żeromskiego przywieziono baleron, który mimo nie najgorszego smaku na pewno nie znalazłby nabywcy właśnie ze względu na fatalną „prezencję". Niektórzy oburzeni klienci zwrócili się z interwencją w tej sprawie do naszej Redakcji.

... że w sklepach nie można kupić za żadną cenę cementu. Wprawdzie od czasu do czasu pojawi się gdzieniegdzie kilkanaście metrów tego poszukiwanego towaru, ale niestety, jest go stanowczo za mało, aby w cieszyć wszystkie potrzebujące gospodynie. Czy naprawdę z tą ratą jest aż tak źle?

... że od pewnego czasu gospodynie nie mogą znaleźć takiego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest „tempo" (podkład do pasty podłogowej) w kolorze jasny orzech. Podobno poszukiwania po całym mieście nie dają rezultatów.

Kominiarze nie chcą

Kilka dni temu pisaliśmy, że mieszkańcy osiedla przy ul. Źródłowej mają pretensje do DBOR-u o to, iż do tej pory w kilku blokach nie podłączono piecyków kąpielowych w łazienkach do kanałów spalinowych ponieważ są one źle wykonane.

DBOR wyjaśnia, że mimo najlepszych chęci nie potrafi namówić do tej roboty Spółdzielni Kominiarzy. Mimo korzystnych warunków finansowych kominiarze nie chcą podjąć się tej pracy. A może zarząd spółdzielni, zabierze głos w tej sprawie?

Potrzebna pomoc KPBM

Przy ul. Marszałkowskiej na odcinku od ul. Wojewódzkiej do Pocieszki stoją już trzy duże bloki mieszkalne. Niedługo nowi lokatorzy wprowadzą się do dwóch bloków będących w tej chwili w budowie. KPBM robi wykopy pod nowe domy. Właśnie z tych wykopów wylewa się na ulicę niezliczone ilości wody, która uniemożliwia przejście. W ten sposób powstało tu duże bajoro. Już dwukrotnie co zapobiegliwsi lokatorzy układali prowizoryczny chodnik — niestety, nic z niego nie zostało. Może jednak kierownictwo robót znajdzie jakiś sposób na to, aby gromadząca się tu woda miała odpływ. A może KPMB dojdzie do wniosku, że trzeba tu ułożyć chodnik.

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo Ludu"

OGŁOSZENIA DROBNE

TRANSPORTOWO-Spedycyjna [illegible] dzielnia Pracy – Stacja Obsługi Samochodów „Autoservice" w Radomiu – zawiadamia o zaginięciu druków rachunków na sprzedaż paliw płynnych od Nr 39403 – 39450. Ostrzega się przed nadużyciami. 310-k

ZNALAZCĘ oprawy lampy od samochodu osobowego marki „Cosmos" (kształt owalny) – prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Kielce, Sienkiewicza 23, m. 8 lub telefon 2934 w godz. 8 – 15. 317-k

List do Redakcji

A może w Kielcach?

Panie Redaktorze! W dniu 16 lutego br. ukazał się w „Słowie Ludu" artykuł pt. „Niecodzienny gość z USA".

Szczególnie przypadły mi do gustu ostatnie zdania, które mówią, że Instytut Staszica w USA gotów jest finansować budowę ogrodu botanicznego w którymś z miast Polski. Może on na ten cel wyasygnować 2 – 3 miliony dolarów. Jeśli to jest prawda, czy tym miastem nie mogłyby być Kielce? W Kieleccyźnie mamy w tym zakresie tylko to, co sama natura stworzyła i tym się cieszymy. Skoro jednak tyle się mówi, że Kielce leżą na szlaku turystycznym, taki obiekt przydałby nam się bardzo.

Wreszcie, nie oglądając się na zagranicę, w naszym mieście powinno się i o tym coś pomyśleć. Nie mam pojęcia, jak to rozpocząć, jeżeli redakcja naszej gazety coś w tym względzie może zrobić, ucieszyliby się chyba mocno z tego mieszkańcy. Mam prośbę, żeby tym zagadnieniem zainteresować nasze władze. Jak dotąd mamy w Kielcach tylko ten skromny park i uwięzione w nim w okresie lata trzy rasy bażantów, parę łabędzi i kilka kaczek oraz... wielkie zainteresowanie mieszkańców Kielc.

Inż. J. KIEŁEK
Kielce

Werbunek do szkół oficerskich i Wojskowej Akademii Medycznej rozpoczęty

Woj. Komenda Rejonowa Kielce-Miasto informuje wszystkich zainteresowanych, że werbunek kandydatów do szkół oficerskich i Wojskowej Akademii Medycznej już się rozpoczął.

O przyjęcie do wyżej wymienionych szkół mogą ubiegać się kandydaci w wieku od 18 do 24 lat życia. Zasadniczym warunkiem przyjęcia do wszystkich szkół oficerskich jak również Woj. Akademii Medycznej jest posiadanie średniego wykształcenia (świadectwo dojrzałości). Ponadto o przyjęcie do szkół mogą się starać kandydaci, którzy w tym roku będą zdawać maturę.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela WKR Kielce, ul. Wesoła 29, pokój Nr 6, od godz. 8 do 15.

Z pokazu w »Domu Mody«

Komplet z rypsu – suknia z luźnym płaszczem.

Suknia wełniana z tuniką.

NIE 30–60–100 TYLKO 12 – 15 – 20 zł.

kosztują trwałe, wysokiej jakości lakiery i emalie (zwykłe i perłowe) do paznokci.

oparte na nowej recepturze —

Fabryki Kosmetyków „EWA" — Łódź 322-k

ZACHĘCAJĄCY POCZĄTEK!

30000 ZŁ. NA LOS Nr 66387

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

wygrał w styczniu Klient

KOLEKTURY
w Kielcach, Sienkiewicza 18 323-k

RADIO

PROGRAM I

7.00 Dziennik. 7.10 Skrzynka PCK. 7.15 Muzyka. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 „My się nigdy nie nudzimy". 9.20 Koncert. 9.50 „Towarzysze z Zagłębia". 10.00 Sprawozdanie z eliminacji II etapu VI Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina w Warszawie. 10.45 Melodie rozrywkowe. 11.00 „Ten, który go widział" – opowiad. fantast.-naukowe. 11.30 „Rodzice a dziecko". 11.35 Gra ork. A. Kostelanetza. 12.04 Orkiestry rozrywkowe. 12.40 Na swojską nutę. 13.00 Muzyka oper. 14.00 Wiadomości. 14.05 „I skały się kruszą". 14.25 Mozaika muzyczna. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.05 „Zespoły amatorskie przed mikrofonem". 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Aud. aktualna. 16.15 „Śpiewamy i tańczymy". 16.40 „O nowej polskiej szczepionce". 16.50 Radiostacja młodości. 17.15 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego. 17.30 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Koncert życzeń. 19.05 Dawne polskie pieśni ludowe z wieku XVIII. 19.15 „Naukowcy o rolnictwie". 19.30 Sprawozdanie z eliminacji II etapu VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Wiązanka melodii włoskich. 20.40 „Ze wsi i o wsi". 20.50 Trybuna nauczycielska. 21.00 J. Strauss: „Zemsta nietoperza" – operetka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

7.00 Radio-reklama. 7.15 „Błękitna sztafeta". 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Muzyka symfoniczna. 9.45 Magazyn Ziem Zachodnich. 10.05 Gra Zespół „Albatros". 10.35 Muzyka symfoniczna. 11.00 Sprawozdanie z eliminacji II etapu VI Międzynarodowego Konkursu Pianist. im. F. Chopina w Warszawie. 11.35 Gra orkiestra A. Kostelanetza. 12.04 Wiadomości. 12.00 Wiadomości. 15.10 „Na różnych instrumentach". 15.30 „Uczmy się recytować". 16.00 Walce kompozytorów radzieckich. 16.20 „Moja wielka miłość". 16.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich. 17.00 Radio-reklama. 17.15 Słuchamy orkiestr rozrywkowych. 17.35 „Na warszawskiej fali". 18.00 Recital śpiewaczy A. Ordy. 18.25 Aud. aktualna. 18.35 Muzyka i Aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Świat chce energii". 19.15 Melodie ze Słonecznego Południa. 19.30 Kronika kulturalna. 20.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Sprawozdanie z eliminacji II etapu VI Międzynar. Konkursu Pianist. im. F. Chopina w Warszawie. 22.25 Dyskusja przed mikrofonem. 22.55 Muzyka taneczna. 23.23 Audycja kameralna. 23.50 – 24.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki dziennik radiowy. 17.10 Radio-reklama. 17.30 Z cyklu: „Piękne głosy". 17.50 „Jubileusz wytrwałości i talentów" – audycja w oprac. J. Butwiły.

SŁOWO LUDU – organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Tadeusz Bartosz, Włodzimierz Chećko, Ireneusz Jelonek (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (sekr. red.), Andrzej Małachowski, Ryszard Smożewski (kier. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Winiarski (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-47, dział „Magazyn Niedzielny" 42-25, dział miejski 43-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 – tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czystá 10 – telef. 328. Oddział w Skarżysku – Osiedle Milica, blok 20, pokój Nr 50, tel. 23-64. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 24-82. Uwaga – rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 49-81. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne osobiste 3 zł, handlowe 5 zł za słowo. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty – przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-13774. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 10, kwartalnej zł 30, półrocznej zł 60, rocznej zł 120. Cena prenumeraty za granicą jest o 40% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne – Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, za pośrednictwem PKO konto Nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wielkiej 16 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 3, tel. 27-12.